



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Czasopismo parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 1 (227) Rok XXI

Kwiecień 2019

ISSN 1508-5910





„Zmartwychwstanie nie jest tylko faktem powstania z martwych po śmierci, ale jest nowym rodzajem życia, którego doświadczamy już teraz. Zmartwychwstanie jest fundamentem wiary i nadziei chrześcijańskiej! (...) Wiara w zmartwychwstanie jest istotna, aby każdy akt miłości chrześcijańskiej stał się ziarnem, które rozwinie się w ogrodzie Boga i wyda owoce życia wiecznego.”

papież Franciszek

Kochani Parafianie!

Fakt Zmartwychwstania Jezusa jest źródłem naszej chrześcijańskiej radości. Człowiek, po grzechu pierwszych rodziców, zamknął sobie drogę do raju. Żadna modlitwa, czyny miłości czy też dobre uczynki nie mogły tego stanu odwrócić. Potrzebna była ingerencja samego Boga. Chrystus nie niszczy murów raju; On staje się bramą, przez którą każdy z nas może wrócić do pierwotnej szczęśliwości.

Niech moc Chrystusa doda nam siłę, abyśmy wytrwale i owocnie głosili tę prawdę wątpiącym, że Życie pokonało śmierć, Miłość – nienawiść, a Miłosierdzie – grzech.

**Wasz proboszcz, ks. Karol Glesmer
z księżmi wikariuszami:
ks. Marcinem i ks. Tadeuszem**

Moi Drodzy!

Już po raz drugi będę świętował Wielkanoc poza parafią św. Mikołaja. Ciągle mam w pamięci przeżywane z Wami dni Wielkiego Tygodnia, jak i same Święta. Pamiętam wypełniony kościół w wieczory Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty, a szczególnie podniosły nastrój rezurekcji.

W te Święta będę pamiętał w modlitwie o tych, wśród których przyszło mi spędzać czas na emeryturze, ale również o wiernych wspólnoty św. Mikołaja.

W Fordonie, w parafii św. Mikołaja, przez 28 lat spotykałem się z wieloma dowodami życzliwości. Składając świąteczne życzenia, pragnę skorzystać z okazji, i tą drogą kolejny raz powiedzieć „Bóg zapłać” za Waszą życzliwość.

Już prawie dwa lata mijają od przejścia na emeryturę. Czas w końcu życia chyba biegnie szybciej. Nie jest źle. W Toruniu czuję się bardzo dobrze. Kapłani z tej parafii i wierni są przychylni. Mam przytulne mieszkanie blisko kościoła, a co najważniejsze – zdrowie jeszcze w miarę dopisuje.

Niech Zmartwychwstały Chrystus błogosławi Ks. Kanonikowi Karolowi Glesmerowi, proboszczowi parafii św. Mikołaja, Ks. Marcinowi, Ks. Tadeuszowi i Wam wszystkim w życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym, sąsiedzkim, a na Waszej drodze niech postawi wiele przychylnych i życzliwych serc.

Chrystus prawdziwie zmartwychwstał. Niech ta prawda nieustannie napełnia sensem Wasze życie.

Ks. Roman Buliński



A CZY ZNACIE...

Ks. Bogdan CZYŻEWSKI

Urodzony 5.03.1962 r. w Nakle n/Notecią, kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej, wyświęcony w 1987 r. Studiował patrologię w Paryżu. Pracę doktorską obronił w 1995 r., habilitował się w roku 2003. Dwa lata później mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, od roku 2016 profesor nauk teologicznych. Wykłada patrologię, historię Kościoła starożytnego i język łaciński na Wydziale Teologicznym UAM. Wypromował blisko 90 magistrantów, autor kilkunastu książek i wielu artykułów naukowych. Jest kierownikiem Zakładu Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym UAM oraz Prezesem Sekcji Patrystycznej przy Komisji ds. Nauki Katolickiej Konferencji Episkopatu Polski.

Księża Profesorze, jest Ksiądz patrologiem. Co to znaczy?

To znaczy, że jestem tym, kto zajmuje się ojcami Kościoła, czyli pisarzami wczesnochrześcijańskimi (do VIII wieku) i ich dziełami. Byli to ludzie niezwykli, ponieważ stawali w obliczu nowej religii – chrześcijaństwa, wobec nauki Chrystusa zawartej w Piśmie Świętym, ale też i musieli wiele razy podjąć wysiłek, by podjąć walkę z różnego rodzaju herezjami, błędami, jakie rodziły się w Kościele. Jednym słowem – ojcom Kościoła zawdzięczamy bardzo wiele, oni bowiem są tymi, którzy pozwalają nam wydobywać rzeczy stare i nowe z wielkiego skarbcza Kościoła.

Jak nauka czy pisma ojców Kościoła mają się do obecnej rzeczywistości, do dzisiejszych czasów?

We wszystkich właściwych naukach teologicznych odcisnęli swoje piętno. Oni byli pierwszymi komentatorami Pisma Świętego, budowali to, co nazywamy dogmatami, a zatem wyjaśniali niezmiernie trudne kwestie dotyczące prawd wiary, przyczyniali się do rozwoju liturgii i jej piękna, uczyli przepowiadania Bożego słowa, czyli pokazywali, jak powinny być głoszone homilie i kazania. Niektórzy z nich byli też poetami i przy pomocy poezji katechizowali wiernych. Pomimo tego, że żyli dawno, bo – jak wspomniałem – od I do VIII wieku, ich nauka pozostaje ciągle żywa, aktualna, korzystamy z ich wielkiego dorobku pisarskiego, z duchowości, jaką przekazywali naszym czasom. Oni dbali przede wszystkim o prawdziwość i niezafałszowany przekaz wiary i nauki głoszonej przez Chrystusa apostołom. To oni zachowali ją w Kościele i troszczyli się o to, by była wolna od błędów i przeinaczeń.

Czy dziś ludzie wierzący mają inne problemy niż za czasów ojców Kościoła?

Myślę, że problemy są podobne do tych z czasów ojców Kościoła. Wtedy ludzie borykali się z pogaństwem, niewiarą i obojętnością wobec nowej religii, jaką było chrześcijaństwo, a także z okrutnymi prześladowaniami Kościoła. Dzisiaj problemy są podobne. Kościół coraz bardziej się rozrastał w ówczesnym Imperium Rzymskim, ale też nie wszystkim było łatwo przyjąć głoszoną w nim naukę. Stąd też istniała potrzeba katechizowania, zwłaszcza zaś dorosłych, by mogli stawać się nauczycielami wiary dla swoich dzieci. Wydaje mi się, że dzisiaj potrzeba czegoś bardzo podobnego, prostego przekazu trudnych prawd wiary, zwłaszcza rodzicom, umocnienia ich w wierze. Prowadząc w różnych wspólnotach wykłady otwarte, mówię często, że „potrzeba dzisiaj ludzi wierzących i wiedzących”. Inaczej mówiąc – chodzi o takich, którzy będą wierzyli świadomie i z przekonaniem.

Czy uważa Ksiądz, że przemyslenia sprzed tylu lat mogą trafić do młodego pokolenia XXI wieku?

To, co wypracowali ojcowie Kościoła, nie było oderwane od życia. Podejmowali tematy, które stawały się konkretnymi odpowiedziami na pojawiające się wówczas problemy. Przykładem może być ojciec Kościoła o imieniu Cezary, który był biskupem na terenie Francji, w miejscowości Arles (VI wiek). W jego diecezji ludzie bardzo źle żyli pod względem moralnym. Dlatego poświęcił szereg kazań, w których wyjaśniał im, co należy zmienić, pokazując codzienne ich życie. Albo wcześniej – św. Jan Chryzostom, kiedy jako kapłan



głosił w swojej diecezji w Konstantynopolu kazania, dotyczył wielu problemów, jakie pojawiły się na dworze cesarskim (zwłaszcza zaś przepych) i w szeregach duchownych. Wracając do pytania, uważam, że ludzie młodzi lubią konkretny przekaz. Ewangelię traktują poważnie, kiedy pokaże się im, że skierowana jest do wszystkich, także do nich, że nie jest oderwana od życia. Ojcowie w taki właśnie sposób mówili. Bazowali przede wszystkim na Piśmie Świętym, wyjaśniali je, a słuchacze mieli bardzo wielu. Odnosili się też do życia, do tego, co było codziennym ich zmartwieniem.

Który z ojców Kościoła jest Księdza ulubionym?

Wielu mam ulubionych, ale najbardziej przemawia do mnie św. Augustyn. Nie jest żadną „cukierkową” i sztuczną postacią, ale człowiekiem z krwi i kości. Pokazuje mi, że – będąc wielkim grzesznikiem – można dojść do świętości podejmując pracę nad sobą. Był też niezwykle inteligentny i pracowity.

Od kilku miesięcy w naszej parafii prowadzi Ksiądz cykl wykładów pt. „Objawienia Maryjne i ich przesłanie do świata”. Czy każdy katolik musi wierzyć w objawienia?

Objawienia, o których mówię, należą do tzw. objawień prywatnych, to znaczy Maryja objawiła się konkretnym osobom. Nikt nie jest zmuszany i zobowiązany przez Kościół, by w nie wierzyć, nawet jeżeli zostały przez Kościół potwierdzone. Były oczywiście wielorakie badania tych objawień, badano też związane z nimi cuda, których ciągle jesteśmy świadkami. Na tej też podstawie uznano, bądź nie, prawdziwość objawień. Proszę zobaczyć, jak długo trwają badania objawień w Medjugorje. Mimo tak wielu pielgrzymów tam się modlących, Kościół ciągle nie wypowiedział się jednoznacznie na ten temat. Najważniejsze objawienie, w które katolik musi wierzyć, zostało zapisane w Piśmie Świętym i związane jest z Osobą Jezusa Chrystusa.

Gdybyśmy mieli przesłanie Matki Bożej sprowadzić do wspólnego mianownika, to jakie ono jest?

Można określić je takimi słowami, jak: modlitwa, pokuta i nawrócenie. Tego domaga się zawsze Matka Boża i do tego zachęca. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że objawienia, o których mówię, miały miejsce w konkretnych krajach i czasach, kiedy zapominano o Panu Bogu, bądź też istniało niebezpieczeństwo odejścia od wiary. Przykładem są objawienia w Fatimie w roku 1917, kiedy w carskiej Rosji wybucha rewolucja październikowa i prowadzi do ateizacji wiele społeczeństw. Albo La Salette czy Lourdes, kiedy Francja zbierała okrutne żniwo niewiary i walki z Kościołem po Wielkiej Rewolucji Francuskiej czy też Komunie Paryskiej. Warto też zauważyć, że we wspomnianych objawieniach nikt do niczego nie był zmuszany, wielu się nawróciło i ciągle nawraca pod ich wpływem, ale zastanawia też duża liczba obojętnych na te wyraźne wezwania i apele Matki Bożej. Okazuje się, że tzw. zatwardziałość serc jest grzechem wielu pokoleń ludzi.

Po wakacjach też będziemy mieli możliwość pogłębiać naszą religijną świadomość na wykładach ks. Profesora. Jakie to będą tematy?

W porozumieniu z księdzem Proboszczem, księdzem kanonikiem Karolem, doszliśmy do przekonania, że należy rozpocząć od tego,

Objawienia maryjne i ich przesłanie do świata

Multimedialne wykłady w parafii św. Mikołaja
w Bydgoszczy-Fordonie

prowadzi: ks. prof. dr hab. Bogdan Czyżewski

druga sobota miesiąca, godz. 19:15
Bydgoszcz-Fordon, ul. Wyzwolenia 2

co najważniejsze, czyli od wiary. Będę zatem wyjaśniał i przypominał podstawowe kwestie związane z tym, co wypowiadamy w czasie każdej niedzielnej Mszy św., mówiąc Wierzę w Jednego Boga. Obiecuję, że postaram się w ciągu pół godziny przekazać to, co najważniejsze, i co jest niekiedy dla wielu problemem w zrozumieniu. Przykładowo, będę odpowiadał m.in. na pytanie związane z tym, jak powstawał świat, czy piekło istnieje, co to jest czyściec, dlaczego mówimy o sędzie Bożym, skoro Pan Bóg jest miłosierny, co to są grzechy przeciwko Duchowi Świętemu, które nie zostaną człowiekowi odpuszczone. I wiele, wiele innych. Będzie też można zadawać pytania związane z konkretnym tematem. Uprzedzę też, że z głoszonymi tematami związane będą publikacje w formie książek, by można wrócić do treści przekazanych na naszych wykładach i je poszerzyć.

Żyjemy w świecie coraz bardziej zeświecczonym. Co jest potrzebne najbardziej katolikom, by nie ulegli pokusie pójścia z prądem tego świata?

Jestem przekonany, że pogłębiona wiara. Kiedy jej brakuje i nie ma troski o jej rozwój, wtedy „pada” też życie wewnętrzne człowieka. Zauważmy, że za każdym razem, kiedy Chrystusa proszono o uzdrowienie, zawsze pytał: Czy wierzysz? Drugi czynnik, niezwykle ważny, to rodzina, o której mówimy, że powinna być Bogiem silna. Nawet jeżeli człowiek zagubi się na drogach życia, a będzie miał oparcie w zdrowej i pobożnej rodzinie, powróci do Pana Boga. Przykładem jest dla mnie historia marnotrawnego syna, który wiedział, że może do swojego ojca wrócić, bo ten ciągle na niego czekał i wyglądał jego powrotu.

Co Kościół może zaoferować młodzieży? Pytam człowieka, który ma szerokie spojrzenie przez wieki działania Kościoła.

Kościół może dzisiaj zaoferować bardzo wiele. Dysponujemy przekazem medialnym, grupami, w których każdy znajdzie swoje miejsce, różnego rodzaju wspólne wyjazdy, dyskusje, dostęp do ciekawych książek, a przede wszystkim wolność w wyznawaniu wiary, czego często brakowało. Są to oczywiście narzędzia w tzw. ewangelizacji, ale one pomagają dotrzeć z konkretnym przekazem do ludzi młodych. Myślę też, że warto uświadomić sobie niezwykle ważną rzecz, o której często się dzisiaj zapomina. Kościół gwarantuje człowiekowi stabilność poglądów. Świat ulega różnego rodzaju modom, pewne rzeczy się szybko nudzą, sięga się więc po nowe, które po pewnym czasie ponownie zostają odrzucone. W Kościele jest inaczej, istnieje gwarancja, że Chrystus mnie kocha takim, jakim jestem, czeka na mnie, zawsze daje mi szansę. On nie zmienia się „ze swoją ofertą” w zależności od pogody, humoru, czy też innych uwarunkowań. Kościół przetrwał tak długo, jak żadne inne systemy, ponieważ jest cierpliwy i głosi naukę, której nie można dostosować do panujących poglądów bądź też mody. Kiedy człowiek jest otwarty, może znaleźć u Chrystusa i w założonym przez Niego Kościele coś dla siebie, co jest nowe i świeże, ponadczasowe, co ma wartość nieprzemijającą. Ale zawsze oczywiście wszystko zależy od tego, czy chcemy coś poznać, na coś się otworzyć. Można bowiem „zaoferować” w Kościele bardzo atrakcyjne rzeczy, ciągle zachęcać do ich poznania i wkładać w to wiele Bożego i ludzkiego wysiłku, ale jeżeli człowiek będzie uparcie reagował na wszystko „Nie”, nie jesteśmy go wówczas w stanie do niczego i do nikogo przekonać.

Co, zdaniem Księdza, jest dziś największym zagrożeniem dla naszej wiary?

Uważam, że tym zagrożeniem jest brak ze strony człowieka wyraźnych oznak pragnienia pogłębienia wiary. Inaczej mówiąc, jeżeli jestem obojętny, albo – jak Pismo Święte mówi – „letni”, to wszystko się we mnie gdzieś rozmaże i rozplynie. Kiedy podejmę pracę nad sobą, będę dostrzegał potrzebę ciągłego osobistego nawracania się, zadbam o życie sakramentalne i modlitwę, wówczas żadne zagrożenia nie będą w stanie mnie złamać. Nie wolno też zapomnieć o miłości, która winna przeniknąć moje codzienne życie, wszystkie jego wymiary. A podsumowaniem niech będzie dewiza św. Augustyna, którą często powtarzał i sobie, i innym: „Jeżeli Bóg jest w twoim życiu na pierwszym miejscu, to wszystko inne znajdzie się też na właściwym miejscu”. (KG)



Skąd pomysł na wykłady na temat objawień maryjnych i ich przesłania do świata?

Bezpośrednim powodem podjęcia tej tematyki było nawiedzenie Kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w parafii św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie w dniach 7-8 września 2018 r. Temat okazał się potrzebny, o czym świadczy zainteresowanie wykładami, które odbywają się w każdą drugą sobotę miesiąca o godz. 19:15. Pielgrzymowanie do miejsc świętych, zwłaszcza do sanktuariów maryjnych, znane jest od wieków. Pielgrzymi pokonują niekiedy tysiące kilometrów, by nie tylko zobaczyć cudowne miejsca, ale – przede wszystkim – doświadczyć atmosfery modlitwy, jaka towarzyszy niezwykłym spotkaniom człowieka z Chrystusem i Jego Matką. Od wieków też słyszymy o cudownych objawieniach maryjnych. Nie wszystkie zostały oficjalnie uznane przez Kościół; niektóre z nich pozostają do zbadania, wyjaśnienia na miarę ludzkich możliwości, inne znalazły już potwierdzenie. Należą do nich, między innymi, objawienia Matki Bożej w Guadalupe (1531 r.), w paryskiej kaplicy na rue du Bac (1830 r.), w La Salette (1846 r.), w Lourdes (1858 r.), w polskim Gietrzwałdzie (1877 r.), w portugalskiej Fatimie (1917 r.), czy też w belgijskim Banneux (1933 r.). Objawieniom tym towarzyszyły konkretne przesłania kierowane do całego świata, jak chociażby wezwanie do nawrócenia i czynienia pokuty. (KG)



XIX MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ PRZYJACIELU

Po raz dziewiętnasty w fordońskiej Dolinie Śmierci, 14 kwietnia, w Niedzielę Palmową, zaprezentowane zostało Misterium Męki Pańskiej. Choć w misterium zawsze chodzi o pokazanie ostatnich godzin Jezusa, to co roku scenariusz jest inny i każdy może zobaczyć w nim siebie. Tegoroczne przedstawienie nawiązywało, w sposób szczególny, do zagadnień przyjaźni – zarówno tej, jaką darzył Jezus Chrystus swoich przyjaciół, których poznał za życia, jak i Jego śmierci krzyżowej, gdy umarł za swoich przyjaciół. Przedstawiona była również historia Jego przyjaźni z Marią, Martą i Łazarzem – rodzeństwem, które mieszkało w Betanii i do którego Jezus przychodził jak do przyjaciół.

Aby pogłębić przygotowania do Wielkiej Nocy, młodzież z naszej parafii, po raz kolejny, włączyła się w Misterium Męki Pańskiej, przeżywając tę tajemnicę od środka. Agata Prokop, Wiktoria Zehner, Martyna Leba, Ania Trojanowska, Emilka Juchniewicz, Lucyna Szulwic, Marzena Nawrocka i Beata Madaj – wcielili się w rolę ludzi żyjących w czasach Jezusa, a jednymi z głównych aktorów widowiska byli: Nikodem Prokop, który wystąpił jako apostoł Filip, i Kacper Winkowski – apostoł Juda.

Udział w misterium to niesamowite duchowe przeżycie. To swoista podróż do czasów sprzed 2000 lat – żywe zetknięcie



z pasją, wiarą, z ostatnimi chwilami życia i ze śmiercią Jezusa Chrystusa. To czas na refleksję nad sobą i swoim życiem. Przeżywanie misterium z pozycji aktora jest swoistą terapią, która przenosi występujących w wymiar zadumy i skupienia przed Wielkim Tygodniem.

Aktorzy wrócili do domu zmęczeni, ale szczęśliwi, natchnieni i umocnieni w wierze. **B.M.**

NIEDZIELA PALMOWA



Droga krzyżowa ulicami parafii

Ostatni piątek przed Niedzielą Palmową przygotowuje nas do przeżycia Triduum Paschalnego. Braлиśmy czynny udział w drodze krzyżowej ulicami parafii jako żywe świadectwo naszej wiary. Tym razem każdy parafianin mógł osobiście włączyć się poprzez niesienie krzyża przez stacje.

Obsada: Maryja – Barbara Konecka, Maria Magdalena – Katarzyna Nawrocka, Weronika – Agata Prokop, apostołowie: Jan Piasecki i Cezary Bieńkowski, płaczące niewiasty – Lucyna Szulwic, Katarzyna Wiertelwska oraz Luiza Piasecka, legioniści – Andrzej Lubiński, Marcin Nawrocki, Dariusz Konecki i Zbigniew Konwiński.

Szczególne podziękowania kierujemy na ręce proboszcza ks. kan. Karola Glesmera za przygotowanie i odczytanie poszczególnych stacji Drogi krzyżowej oraz ks. Marcina i Tadeusza za wsparcie duchowe. Podziękowania również składamy naszym siostrzom zakonnym za użyczenie strojów dla płaczących niewiast, panu Piotrowi Jaworskiemu za wykonanie krzyży, pani Longinie Woźnej za tarcze dla gwardzistów, Piekarni „Alimar” za udostępnienie balkonu. Za nagłośnienie całej drogi krzyżowej serdeczne dzięki panu Markowi Pawłowskiemu i panu Damianowi Maternowskiemu. Chórkowi oraz pani Karolinie Prokop dziękujemy za śpiew. Harcerzom – za oznaczenie każdej stacji. Pani Lucynie i Marcie Frymark – za oświetlenie w kościele przy XV stacji. Panu Rafaelowi Prętkiemu – za oświetlenie krzyża na płycie Rynku, a także fotografom – panu Jurkowi Rusiniakowi i panu Mirosławowi Madaj. O bezpieczeństwo podczas drogi krzyżowej zadbał pan Sławek Gulczyński i jego ekipa porządkowa, a także policja. Reżyserią i przygotowaniem zajęła się pani Beata Madaj i pani Agnieszka Maternowska.

Niech wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób zaangażowali się w tegoroczne przygotowanie drogi krzyżowej, Pan błogosławi. Serdeczne „Bóg zapłać”. *A.M.*





Fot. Jerzy Rusiniak



Jestem gotowa. Właściwe obuwie, odzież i prowiant, szczególnie woda. Obowiązkowo różaniec. Kilkanaście osób ma ze sobą krzyż, który będzie im towarzyszyć przez całą drogę. Piątkowy wieczór, kościół św. Mikołaja w Starym Fordonie. Tu wszystko się zaczęło. Spotykam sporo znajomych, w różnym wieku. Godzina 21:00, Msza Święta, krótka odprawa i na szlak. Wytrwam...?

Trasa „Biała – Świętych Archaniołów” liczyła 42 km i kończyła się w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Oplawcu. Była właściwie i czytelnie oznakowana, co okazało się bardzo pomocne w przemierzaniu szlaku, który wiódł przez fordońskie góry i Myślęcinek.

Noc i jej tajemnicze odgłosy, ciemno, odczuwalny chłód. Obawa przed nieznaną, czasami wyboistą drogą, zabłądzeniem, lasem, może i nawet dzikimi zwierzętami. Wreszcie obawa przed buntem ciała, kontuzjami. Trasę częściowo, szczególnie w pierwszej części, pokonałam samotnie, później w niewielkiej grupie. Wędrowaliśmy razem, w jednym celu. Ta obecność innych osób dodała mi otuchy i wiary w swoje możliwości. Dało się odczuć, że panowała atmosfera skupienia, przejęcia i serdeczności.

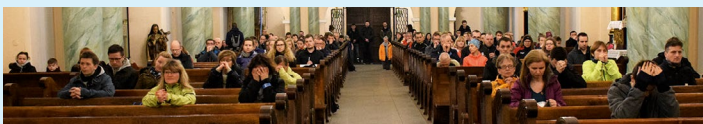
Całonocna wyprawa była wyczerpująca, łączyła wysiłek fizyczny z modlitwą. W przejmującej ciszy i skupieniu. Było to spotkanie z Bogiem sam na sam w sytuacji zmęczenia, bólu i wyzwania. Ale najważniejsza okazała się moja duchowość, czas przemyśleń, szczególnie przy poszczególnych stacjach drogi krzyżowej, które przybliżały mnie do Niego. Podał mi dłoń, otarł łzy bólu i utraty sił, przepelnienia serca smutkiem. Ile Jezus musiał za mnie dźwigać krzyż... Ekstremalna Droga Krzyżowa to wyjątkowa możliwość spotkania z Bogiem. Kilkanaście godzin mojego bycia tylko z Nim. Mimo chwil kryzysu, z wiarą kontynuowałam moje wyzwanie. Niesłyszana ulgę przyniósł mi świt, nowy dzień, który mnie uspokoił, natchnął nadzieją i przyplwył sił. Poczulałam się jak wygrana. Bo przecież wytrwałam...

Radość po przejściu Ekstremalnej Drogi Krzyżowej jest niesłyszana wielka. Mimo wyczerpania czuję, że naprawdę mogę wszystko. Dotarłam do przemienienia siebie samej, swojego serca, wartości i priorytetów życia. Jestem szczęśliwa. *J.L.*

W niedzielę, 3 marca, gościliśmy pochodzącego z naszej parafii ks. Wojciecha Ciesielskiego, od 15 lat misjonarza w Zambii. Ks. Wojciech opowiedział nam o swojej misji. Po Mszach św. można było wesprzeć jego misję przez ofiary do puszek.



25 marca, w kościele św. Mikołaja, w Dniu Świętości Życia, w czasie Mszy św. o godz. 18:30, 30 osób podjęło dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego Zagrożonego Aborcją.



Hej kolęda, kolęda...

W ten poświęcony czas, gdy nastrój radosnego przeżywania Bożego Narodzenia wciąż trwa, 6 stycznia, w uroczystość Trzech Króli, odbył się, w naszym kościele, koncert kolęd. To świąteczne popołudnie uświetnili parafianom wokaliści i instrumentalni z parafialnego zespołu „Potok” i scholi św. Mikołaja. Rozpoczęli najmłodszy soliści: 3,5-letni Antek Prokop śpiewający kolędę „Świeć gwiazdeczko...” oraz 5-letni Nikodem Knys wykonujący „Pójdźmy wszyscy do stajenki.” W kolędowaniu brała udział również Święta Rodzina, w którą wcielił się Barbara i Dariusz Koneccy z synkiem Karolkiem. Nad muzyczną oprawą koncertu czuwała pani Karolina, która zatroszczyła się o każdy szczegół tego przedsięwzięcia. Pełne ciepła kolędowe aranżacje wprowadziły słuchaczy w zadumę i nostalgię, jak również tajemniczą radość płynącą ze żłóbka. Zaśpiewali kolędy znane, ale sposób ich wykonania był niespotykany i zachwycający. Ci, którzy wysłuchali koncertu, potwierdzą na pewno, że był on prawdziwą ucztą duchową i wspaniałym przeżyciem. Owacje na stojąco zakończyły ponadgodzinny koncert na chwałę małego Jezusowi, leżącemu nieopodal w żłóbku. Dziękujemy serdecznie za te wspaniałe chwile! Pięknie było kolędować na chwałę Boga. **B.M.**



20 stycznia, na Mszy św. o godz. 12:30, gościliśmy chór „Juvetus Cantans” Akademii Pomorskiej w Słupsku, pod dyr. Tadeusza Formeli. Chór wystąpił w naszym kościele w ramach XI Festiwalu Chórów Akademickich: „Akademickie Kolędowanie”.



Fot. Małgorzata Szydłowska

Fot. Jerzy Rusiniak

27 stycznia, po Mszy św. o godz. 11:00, dzieci pomogły księdzu proboszczowi rozebrać żłóbek. Figury zostały przeniesione w bezpieczne miejsce, gdzie będą oczekiwały na kolejne święta Bożego Narodzenia. Była też okazja do wspólnego śpiewania kolęd.



Fot. Jerzy Rusiniak



Od dawien dawna święto Trzech Króli, czyli Objawienia Pańskiego, przypomina wciąż tę samą historię, która wydarzyła się ponad 2 tysiącami lat temu w Ziemi Świętej. Barwne orszaki i przemarsze uliczne trwale wpisały się w świąteczny kalendarz i już stały się tradycją. Wierni coraz chętniej wychodzą z domów, by naśladować tych, którzy z dalekich stron wędrowali do groty Betlejem.

W naszym kościele, 6 stycznia, Msza św. o godz. 11:00 koncelebrowana przez ks. Proboszcza i ks. Tadeusza była szczególnie uroczysta, bo właśnie na niej pojawili się fizyczne Trzej Królowie. Odtwórcami w tym roku byli: Cezary Bieńkowski, Piotr Jaworski i Marek Karwacki, którzy w strojach z tamtego okresu oddali pokłon Dzieciątku i ofiarowali swoje dary.

Święta rodzina: Ewa i Józef Piechowscy oraz ich 9-miesięczny syn Szymon, otoczeni aniołami (Agatka Piechowska, Zuzia Madaj, Anna Głowczewska, Kinga Malinowska i Agata Prokop), promieniła blaskiem szczęścia.

Liturgia była wyjątkowo uroczysta. Dzieci, obdarowane przez Akcję Katolicką koronami i naklejkami, wraz z chórkami i swoimi rodzicami radośnie śpiewały kolędy i chętnie włączały się w liturgię Mszy św. Harcerze BDH5 „Niezlomni” byli również obecni i swoim świadectwem wiary oddali pokłon Nowonarodzonemu. Nie zabrakło królika Marco, który – dzięki swojemu wesołemu usposobieniu – stał się ulubieńcem większości dzieci.

Podczas kazania ks. Proboszcz wyjaśnił kilka pojęć związanych z tym świętem, m.in. znaczenie skrótu C+M+B, aby wg tradycji na drzwiach napisać kredą symbole przynależności chrześcijańskiej, które znaczą „Niech Chrystus błogosławi temu domowi”.

L.S.



Fot. Małgorzata Szydłowska

**„Jakie to dziwne:
w dziurawej szopce, w noc betlejemską,
pod dachem z gwiazd,
Bóg się narodził jak każdy z nas.”**

Święta Bożego Narodzenia przypominają nam, że Bóg jest z nami. Dokonał On tego poprzez przybranie człowieczeństwa. Wigilia tego dnia to cudowne i piękne święto, które zaskakuje nas niezapomnianymi przeżyciami.

W noc wigilijną i Boże Narodzenie można było zobaczyć, po raz kolejny w naszej parafii, Świętą Rodzinę z Dzieciątkiem oraz pasterzy i anioły, a w stajence usytuowanej na płycie Rynku przed kościołem – żywe zwierzęta.

Cała obsada żłóbka aktywnie włączyła się w liturgię Mszy Świętej. Maryja przeczytała pierwsze czytanie, Józef – drugie, anioł zaśpiewał psalm, a pasterze dzielnie czuwali przy Jezusku. W rolę Maryi i Józefa wcielił się Barbara i Dariusz Koneccy, a ich 11-miesięczny synek Karol został Dzieciątkiem. Rolę pasterzy odegrali: Klaudia Konecka, Kinga Malinowska, Mateusz Konecki i Olivier Krysiak. Aniołami były: Agata Prokop, Maria Konecka, Emilia Juchniewicz, Julia Mrozińska i Ewa Iwańska. Bardzo dziękujemy aktorom za zaangażowanie i radość serca oraz za to, że starali się jak najbardziej odczuwalnie odzwierciedlić to, co wydarzyło się w Betlejem. Po błogosławieństwie, zgodnie z naszym rodzinnym zwyczajem, podzielił się w kościele opłatkiem – symbolem zgody i pojednania.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim Darczyńcom, którzy przyczynili się do powstania szopki. Wasze otwarte serca i chęć czynienia dobra są nieocenione. **B.M.**



Fot. Jerzy Rusiniak

SPOTKANIE OPŁATKOWE WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

Święta Bożego Narodzenia to piękny czas pokoju i radości. Tradycją stały się spotkania opłatkowe wspólnot katolickich działających w naszej parafii. W tym roku takie uroczyste spotkanie odbyło się 30 grudnia 2018 r. w domu katechetycznym.

Rozpoczęło się życzeniami złożonymi przez Proboszcza, ks. Karola Glesmera. Nasz duszpasterz wyraził swoje zadowolenie, że w parafii działa tyle wspólnot, że są ludzie, którzy poświęcają swój czas dla dobra innych. Zachęcał do umacniania w naszych grupach zapału do działania misyjnego.

Podzielił się opłatkiem i złożył życzenia. Biesiadowali przy elegancko nakrytych stołach, zapalonych świecach i słodkościach przygotowanych przez panią z poszczególnych wspólnot. Zebrało się około czterdziestu osób. Dołączyli do nas również księża wikariusze: ks. Tadeusz Czyż i ks. Marcin Woś.

Spotkanie upływało w bardzo sympatycznej atmosferze. Rozmawialiśmy i śpiewaliśmy wspólnie kolędy, a przewodniczył nam nasz chór parafialny. Wysłuchaliśmy również pięknej gry na flecie pana Zdzisława Dywickiego. Biesiada trwała do wieczora.

Wszyscy uczestnicy wychodzili uśmiechnięci i zadowoleni, zabierając miłe wspomnienia i dobrą energię.

Za rok również się spotkamy.

K.W.



Fot. Beata Madaj

Odpust u św. Jana Apostoła i Ewangelisty



Fot. Małgorzata Szydłowska

27 grudnia 2018 r. sumę odpustową w kościele św. Jana Ap. i Ew. oraz Słowo Boże wygłosił ks. kan Karol Glesmer.

QUO VADIS... EUROPO?



To prawdziwa dolina ciemności

czyli o profanacji kościołów we Francji, o której nikt nie chce mówić

Splądrowany klasztor Saint-Jean des Balmes w Veyreau w departamencie Aveyron, młodzież oddająca mocz do kropielnicy kościoła w Villeneuve-de-Berg, rozrzucone i podeptane hostie za ołtarzem bazyliki Saint-Eutrope à Saintes, w departamencie Charente-Maritime. To tylko kilka z przykładów profanacji miejsc chrześcijańskiego kultu we Francji, do których doszło w marcu b.r. Według francuskiego dziennika „Le Figaro”, który powołuje się na dane Obserwatorium Chrystianofobii w 2018 r. odnotowano 1063 akty profanacji kościołów, o prawie 30 więcej niż rok wcześniej. W sumie liczba profanacji wzrosła na przestrzeni ostatnich ośmiu lat o ponad 100 proc. Jak twierdzi zarządzający Obserwatorium Daniel Hamiche ok. dwóch takich zgłoszeń wpływa do jego organizacji dziennie. W samym lutym 2019 r. zgłoszono 49 przypadków wandalizmu.

Mimo tego brak jakiegokolwiek debaty o antychryścianizmie nad Sekwaną tak jak debatuje się dziś otwarcie o antysemityzmie (choćby po profanacji cmentarza żydowskiego w Quatzenheim) czy islamofobii. Dlaczego? Bo wówczas konieczna stała by się analiza przyczyn oraz identyfikacja sprawców. Jak podkreśla w wywiadzie z „Le Figaro” historyk i eseista François Huguenin w dzisiejszej Francji laickiej bardzo głęboko zakorzeniona jest niechęć do kościoła oraz wiary. A ta niechęć jeszcze rośnie wraz z utratą znaczenia i wpływów kościoła w społeczeństwie. Zaledwie 5 proc. Francuzów to dziś praktykujący katolicy. „Chrześcijaństwo we współczesnej Francji padają ofiarą przemocy dosłownej i symbolicznej powodowanej nienawiścią do kościoła za jego dawne wpływy oraz pogardą dla jego obecnej słabości” – wyjaśnia Huguenin. Według niego chrześcijanie są dziś w mniejszości nad Sekwaną ale wartości, które reprezentują wciąż stanowią fundamenty społeczeństwa. „To te wartości są atakowane przez sprawców profanacji” – dodaje historyk. Zdaniem Huguenina są to wyznawcy sekciarskiego laicyzmu. „To takie absurdalne. Wejść do kościoła i go profanować gdy nie wierzy się w Boga. Jest to akt nienawiści wobec wiary, który pokazuje znaczenie tej wiary w oczach świata, który twierdzi, że się jej dawno pozbył” – zaznacza.

Znamienne jest także, że nikt po stronie politycznej, z wyjątkiem francuskiej centroprawicy, nie staje w obronie kościoła katolickiego. Jedną rzeczą jest bronić ciemniejszej mniejszości religijnej, choćby islamu, zupełnie inną kościoła uważanego – wbrew faktom – za dominujący. Francuski episkopat także nie radzi sobie

z sytuacją. W lutym b.r. nieznanymi sprawcami włamali się do kościoła Notre-Dame-des Enfants w Nîmes, gdzie defekowali na ołtarz a następnie uformowali z fekalii krzyż w który wcisnęli hostie. Wierni byli oburzeni, ale rzecznik episkopatu Olivier Ribadeau nie chciał komentować sprawy, bo – jak zaznaczył – „nie chce dolewać oliwy do ognia”. Wikariusz biskupi Strasburga, którego kościół regularnie pada ofiarą wandalizmu ze strony lokalnej młodzieży widzi przyczynę aktów agresji wobec chrześcijańskich miejsc kultu w braku wiary i wiedzy o niej. „Młodzi ludzie nie wiedzą co to jest kościół, ołtarz. Do czego to służy. Traktują go jak plac zabaw” – podkreśla Didier Muntzinger w wywiadzie z niemieckim dziennikiem „Die Welt”. Im bardziej wiara znika z przestrzeni publicznej tym mniejszy jest szacunek dla jej symboli. A Francja? „To prawdziwa dolina ciemności” – wzdycha. Radny Strasburga odpowiedzialny za relacje z organizacjami kultu także doszukuje się przyczyn aktów profanacji w niewiedzy. „To nie jest akt polityczny jak profanacja cmentarzy żydowskich. To konsekwencja nierozpoznania wartości” – uważa Nicolas Matt.

5 marca splądrowano kościół katolicki w Reichstett, 7 marca uszkodzono organy w katedrze w Saint-Denis pod Paryżem, 11 marca zniszczono ołtarz w kościele Saint-Louis w Strasburgu, a 17 marca wybuchł pożar w kościele Saint-Sulpice w Paryżu. Obrazy pożaru obiegły świat. W styczniu spłonął całkowicie kościół Saint-Jacques w Grenoble. Lokalna platforma anarchistyczna przyznała się do jego podpalenia. 10 dni później w Grenoble odbył się „Uniwersytet Życia” organizowany przez stowarzyszenia Alliance Vita. Był chroniony przez policję bo- wienne radykalne feministki groziły, że „zakłócą” konferencję. W czasie jej trwania wybito wszystkie szyby w miejscowym Domu Diecezjalnym. W lutym zaś m.in. kościoły w Lavaur, Dijon, Maisons-Laffitte i Nîmes znalazły się na celowniku „nieznanych sprawców”. A francuski episkopat dalej milczy. Milczy także papież Franciszek. Jak pisze Benoit Rayski na portalu „atlantico.fr” jedynym, który przerwał jak dotąd milczenie był filozof Alian Finkielkraut, który zapytał na Twitterze: „a gdyby to były synagogi?”

Francja już dawno przestała być krajem chrześcijańskim: wymazywanie symboli wiary z przestrzeni publicznej, polityczna marginalizacja wierzących, systematyczne wysmiewanie ich przekonań. Warto przy tej okazji przytoczyć słowa wielkiego obrońcy kościoła René Vivianiego wypowiedziane 8 listopada 1906 r. przed francuskim Zgromadzeniem Narodowym: „Oderwaliśmy ludzkie sumienia od wiary. Gdy nędznik, zmęczony ciężarem dnia, padał na kolana, podnosiliśmy go. Wmówiliśmy mu, że za chmurami są tylko chimery. Razem, wspaniałym gestem, zgasiiliśmy na niebie światła, których nie uda nam się ponownie zapalić”.

Aleksandra Rybińska
wpolityce.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: DTP: Jerzy Rusiniak, grafika: Krystyna Karpińska, Aleksandra Szydłowska, korekta: Doroła Gołda, redaktorzy: Beata Madaj, Mirosław Madaj.
Asystent kościelny: ks. kan. Karol Glesmer E-mail: proboszcz@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

